

KIEDY KOŃCZY SIĘ WYCHOWANIE?

Autor: Monika Koćwin – psycholożka



Photo by [Thomas Kilbride](#) on [Unsplash](#)

Drogi Rodzicu znasz te sytuacje? Twoja_ój nastolatka_ek nie chce Cię słuchać? Klóci się z Tobą, krzyczy, a za chwilę się przytula albo jest zupełnie obojętna_y? A może nagle, nie chce z Tobą rozmawiać, albo rzuca rzeczami, a za chwilę słyszysz jak zza drzwi głośno się śmieje? Chcesz z córką/synem spędzić czas, wyjechać np. w Wasze (do tej pory) ulubione miejsce i nagle oznajmia Ci, że ona/on nie chce nigdzie jechać, bo woli spotkać się ze znajomymi? A może całkiem niedawno jeszcze przychodził_a i opowiadał_a Tobie o swoim dniu w szkole, a dzisiaj wrócił_a ze szkoły, zamknęła_ął się w swoim pokoju i nie chce z Toba rozmawiać?

Przecież miałaś_eś ze swoją_im córką/synem całkiem dobry kontakt, pełen otwartości, zrozumienia i zdarzało się, że rozumieliście się bez słów. I coś się „nagle” zmieniło, albo zauważasz, że się zmienia i nie możesz patrzeć jakie błędy popełnia Twoje dziecko. Jak zmienia się jej/jego zachowanie w szkole i czujesz coraz więcej bezradności związanej z oddaleniem się Twojego dziecka od Ciebie. Jeśli tak – zapraszam Cię do poniższej lektury.

Na tytułowe pytanie można odpowiedzieć wprost – wg Jespera Juula - duńskiego terapeuty rodzinnego, który dla rodziców/opiekunów jest autorytetem w zakresie budowania relacji z nastolatkami, wychowanie ma swój koniec, gdy nasze dziecko kończy 12 lat. Przykro mi - czas minął.

Wiem, to może być mało pocieszające – szczególnie wtedy, gdy między Tobą, a Twoim nastolatkiem iskrzy, gdy on/ona nie słucha Ciebie, popełnia „oczywiste” błędy, a ty się martwisz i chcesz pomóc swoimi bezcennymi radami. Na dodatek właśnie, teraz gdy już jakotako potraficie rozmawiać na „wyższym” poziomie, niż o Teletubisiach, czy Spongbobie chciałabyś _chciałbyś przekazać swojemu dziecku tajemną wiedzę o budowaniu relacji, o życiu, o ważności wykształcenia, co warto, a czego nie warto, co wolno, a czego nie wolno itd.

Droga Mamo, drogi Tato - mieliście 12 lat, aby wyposażyć swoje dziecko w narzędzia i umiejętności, aby mogło ono wejść w ten zawirowany świat nastolatki_ka, a kolejno w dorosłość. Przekazałaś _eś swojemu synowi/córce swoje „propozycje” przeżycia życia, sposoby rozwiązywania problemów, niezbędną wiedzę, aby ono dało sobie radę w życiu – robiłaś _eś to świadomie, a czasem zupełnie nie. Wierzę, że zrobiłaś _eś to najlepiej jak potrafiłaś _eś – i mimo, że możesz już nie mieć wpływu na swoje dziecko tak jakbyś chciał_a, to nadal Twoja rola w życiu Twojej latorośli jest bardzo ważna! Tylko już inaczej niż jak to było do tej pory – chcesz lub nie, przechodzicie na kolejny poziom.

Podany wiek 12-stu lat, to wiek przybliżony. Wiele zależy od procesu dojrzewania Twojego dziecka. Jedne dzieci wchodzą już w stan nastoletni w wieku 11 lat, a inne dzieci w wieku lat 13, a nawet 14 – i to jest OK! 12 lat, to taki przybliżony okres, kiedy nasze dzieci przestają już nimi być i kiedy w ich organizmie zaczynają się widoczne dla otoczenia zmiany, zmiany odczuwalne im samym oraz zmiany – na które ani Ty rodzicu, ani dziecko zupełnie nie macie wpływu. Ten ostatni proces uważam, za niesłychanie istotną informację, gdyż zdając sobie sprawę z tego, że ani Ty ani Twoja_ój nastolatka_ek nie macie na to wpływu może nieco rozluźnić napięte sytuacje, a w zamian dać przestrzeń na zrozumienie.

W ciele Twojego dziecka zaczynają działać się różne: rzeczy, procesy, sprawy biologiczne – ciało dziewczynki zamienia się nieuchronnie w ciało kobiety, ciało chłopca w ciało mężczyzny, mózg Twojego dziecka zaczyna wydzielać hormony, jak również różne procesy jakby przestają działać np. umiejętność przewidywania konsekwencji. To nie złośliwość dziecka, że zaczyna zachowywać się dziwnie, podejmuje „głupie” decyzje, że podejmuje zachowania ryzykowne a potem jest zdziwiona_y, że musi ponieść konsekwencje

np. prawne. U każdej nastolatki, każdego nastolatka zmiany przebiegają w ich własny indywidualny sposób i z różnym natężeniem – nie przewidzisz jak to akurat będzie w przypadku Twojego dziecka, i to co na pewno możesz robić – to po prostu przy nim/jej być.

Nastolatkowie potrzebują od swoich rodziców/opiekunów osoby, która będzie ich akceptować takimi jakimi są, wspierać, a w miarę potrzeby tzw. sparingpartnera, czyli osoby bezpiecznej, przy której będą mogli popełniać błędy, a dokładniej doświadczać życia, podejmować decyzje i idące za nimi konsekwencje. Rozliczanie, zakazy, wyrzuty, krzyki mogą zaostrzać sytuacje między Wami i mimo najlepszych starań i chęci niszczyć relacje rodzic-dziecko. Czas nastoletni to okres, w którym warto być już krok za dzieckiem i w razie potrzeby je złapać, zamiast wyręczać. Nastolatek w okresie dojrzewania ma potrzebę przynależności i wyodrębnienia, chce się wyrażać, szuka swojej tożsamości, stara się odnaleźć w społeczeństwie. Pamiętaj, że Twoje dziecko to mieszanka osób, które je wychowały: mamy, taty, może babci, dziadka, cioci, wujka... i możesz słyszeć w swoim dziecku różnych członków rodziny, nie zawsze przyjemne komentarze, może pojawić się autokrytyk – wówczas warto przyjrzeć się swojemu dziecku i w razie potrzeby udzielić wsparcia i pomocy, aniżeli zacząć odpowiadać mu/jej tym samym. Twoja nastolatka, Twój nastolatek potrzebuje od Ciebie: empatii, zaufania, zainteresowania, nadal stawiania granic, uznania i miłości bez względu na to co się będzie między Wami działo i w jego prywatnym życiu.

Artykuł powstał w ramach programu: Akademia Rodziców Nastolatka – wyzwania i możliwości, finansowanego przez m.st. Warszawa